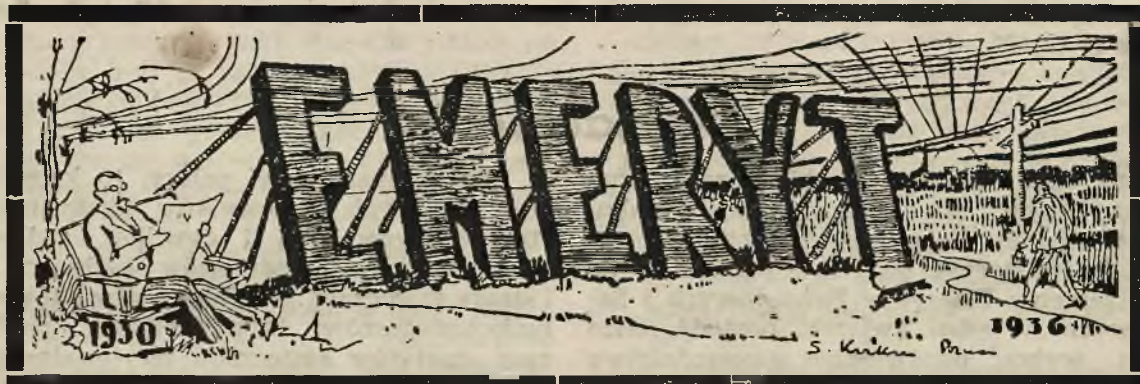
Rok VI Nr 12

Poznań, 15 czerwca 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA: rocznie . . . zł 240, kwartalnie . . „ 60, pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA: drobne: 1 słowo . zł 10, napis: 1 słowo . „ 20, reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Rezolucje

uchwalone na Walnym Zjeździe Delegatów dnia 6 czerwca 1948 r.

Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych, odbyty w Warszawie dnia 6 czerwca 1948 r. pod przewodnictwem prezesa Zygmunta Gizelli, w obecności przedstawicieli Najwyższych Władz Państwowych, organizacyj pokrewnych, partyj politycznych i Związków Zawodowych uchwalił zwrócić się do kompetentnych Władz Państwowych i Czynników właściwych z prośbą o:

1. przywrócenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej, zawieszonemu dekretem z dn. 10 grudnia 1946 D. U. R. P. Nr 2/47 i wypłacenia różnicy poniesionej przez emerytów wskutek zawieszenia.
2. wypłacenie emerytur zaległych za czas okupacji;
3. przywrócenie emerytom, których przedwojenne emerytury nie przekraczały 200,— zł, przysługujących im emerytur niezależnie od wypłacanego im dodatku przejściowego;
4. zmianę art. 3 ustawy emerytalnej w tym kierunku, by emeryci powołani na skutek mobilizacji do służby czynnej, kontuzjonowani w czasie wojny, mieli prawo pobierania renty inwalidzkiej, przysługującej każdemu inwalidzie;
5. zwolnienie dzieci emerytów i emerytek, wdów po funkcjonariuszach czynnych i emerytowanych oraz sierót od opłat szkolnych, tak jak zwolnienia te przysługują dzieciom funkcjonariuszów czynnych i przedłużenie przewidzianego wieku lat 24 do ukończenia studiów o lat sześć, albowiem przez tyle lat nie mogła młodzież nasza uczęszczać do szkół zamkniętych przez okupanta;
6. przyznanie zniżek kolejowych dla żon emerytów i wdów po funkcjonariuszach czynnych i emerytowanych, jak je mają żony funkcjonariuszów czynnych oraz wdowy po funkcjonariuszach kolejowych;
7. przyznanie emerytur wdowom, które wyszły zamąż za emerytów, albowiem nie ma żadnej różnicy w tym, czy emeryturę pobiera żona pierwsza, czy druga, gdyż Skarb Państwa nie ponosi z tego tytułu żadnej szkody;
8. umożliwienie emerytom i wdowom nabywania węgla na zimę po cenach kontyngentowych wprost u źródeł jak w roku ubiegłym;
9. zniesienie ustępu 2 art. 70 ustawy emerytalnej z r. 1923 stanowiącego, że o ile żądanie przyznania pensji wdowiej lub sierocej nie zostało wniesione w ciągu roku od dnia śmierci męża wzgl. ojca lub matki, należy zaopatrzenie wypłacać od pierwszego dnia miesiąca po dniu zgłoszenia, albowiem wydobycie potrzebnych dokumentów śmierci wzgl. zaginienia trwa obecnie dłużej niż rok.
10. Zjazd Delegatów, reprezentujący 105.000 emerytów, wdów i sierót, pobierających zaopatrzenie z Państwowego Zakładu Emerytalnego, domaga się bezwarunkowego poszanowania praw nabytych, zagwarantowanych ustawami państwowymi i sprzeciwia się stanowczo zrzeczeniu się przez Państwo opieki nad swoimi emerytami i przekazaniu ich Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych.

Zjazd Delegatów przy nadzwyczajnym aplauzie wszystkich obecnych uchwalił nadać Obywatelowi Wiceministrowi Skarbu, Magistrowi Wiktorowi Kościńskiemu godność Członka Honorowego Związku.

Zjazd uchwalił również nadać godność członka honorowego prezesowi Związku Zygmuntowi Gizelli.

Uzasadnienie

Właśnie mija rok od czasu, kiedy zebraliśmy się po raz pierwszy po straszliwej wojnie i okupacji, w zburzonej Warszawie, ażeby tu w gmachu P. Z. E. zjednoczyć wszystkie rozrzucone po Polsce Zrzeszenia Emerytów Państwowych i Samorządowych w jeden Związek, omówić nasze położenie, wybrać odpowiednie przewodnictwo Związku Centralnego, ustalić kierunek, w jakim pójść winny nasze starania o poprawę doli emeryckiej, znaleźć środki na prowadzenie odpowiedniej akcji, by pokazać narodowi, władzom państwowym i partiom politycznym, że jesteśmy, że żyjemy i domagamy się dla siebie, dla naszych żon, wdów i sierot prawa do życia i znośnego bytu w oswobodzonej, wolnej, demokratycznej, ludowej Polsce, Polsce sprawiedliwości społecznej..

Postaramy się zrobić przegląd dokonanych prac mianowicie: czy droga, którą obraliśmy była właściwa, czy władze Centralnego Związku wykonały powierzone im zadanie.

Również musimy zastanowić się nad dzisiejszym położeniem, ustalić cele, drogi i środki na przyszłość. Ażeby zrozumieć nasze dążenia, musimy zaznajomić się z historią ruchu emeryckiego i cofnąć się o kilkanaście lat wstecz, kiedy polski ruch emerycki stawiał pierwsze kroki oraz co było przyczyną jego powstania. Na to pytanie pragnę krótko odpowiedzieć.

Jesteśmy narodem europejskim. Pojęcia stosowane w Europie miały, mają i będą miały w przyszłości na uwadze jeden z bardzo ważnych celów ludzkich a mianowicie zaopatrzenie starości, opiekę nad starcami, wdowami i sierotami. Nasza organizacja „Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych" zawiązała sie za zgodą władz państwowych, które zatwierdziły nasz statut, zatem zezwoliły na obronę nabytych praw emerytów państwowych, wdów i sierot oraz na krzewienie pomocy dla najbiedniejszych kolegów.

Cel naszego Związku jest wzniosły i humanitarny, jego ideologiczne podłoże posiada takie pierwiastki ludzkiego ducha, że warto dla tej idei pracować, poświęcać swoje siły, czas i trud w przeświadczeniu że wykonuje się szczytną misję pomocy szaremu człowiekowi, misję jakże harmonizującą z duchem czasu.

Tym należy tłumaczyć potężną rzeszę ofiarnych pracowników; społeczników na niwie emeryckiej, tym tłumaczyć należy tak liczne obesłanie naszego dzisiejszego zjazdu przez delegatów z wszystkich zakątków kraju i temu też zawdzięczamy zainteresowanie się i zaszczycenie naszego Zjazdu przez wysokich dostojników państwowych, przedstawicieli władz, partyj politycznych, przedstawicieli prasy, związków zawodowych oraz szanownych gości.

Emeryci państwowi polscy, to kategoria byłych etatowych pracowników administracji państwowej, wojskowej i cywilnej, sądowników, nauczycieli, funkcjonariuszów skarbowo - celnych i straży granicznej, przedsiębiorstw państwowych, funkcjonariuszów bezpieczeństwa publicznego oraz emerytów samorządu terytorialnego.

Wszystkie te kategorie emerytów mają nabyte prawa, zawarte w odpowiednich rozporządzeniach oraz w ustawach emerytalnych.

Ustawy emerytalne, jakkolwiek skromne, były jednak sprawiedliwe, gdyż uwzględniały zgodnie z przyrzeczeniami Państwa lata służby poprzedniej tak cywilnej jako też wojskowej, zabezpieczały byt każdemu pracownikowi, który stał się niezdolny do dalszej służby.

Ustawy te przewidywały również źródła dochodowe na pokrycie przyszłych świadczeń emerytalnych, ponieważ normowały opłaty od uposażeń w służbie czynnej tzw. składki emerytalne, jakoteż obciażały opłatami pobierane emerytury. Gdyby zatem stosowano normalny ubytek pracowników i normalny przyrost emerytów, fundusze zbierane drogą składek emerytalnych powinny były wystarczyć w zupełności na pokrycie zobowiązań Państwa.

Niestety anormalne zjawisko przedwojennych rządów sanacji, masowe fabrykowanie emerytów przez posyłanie młodych ludzi na emeryturę, wypaczyło intencję ustaw emerytalnych. W roku 1926 było emerytów, wdów i sierót, pobierających zaopatrzenie ze Skarbu Państwa razem 45,508 zaś w roku 1934, już 196.877 osób. Kredyt na obsłużenie emerytów w 1926 wynosił 59,222.000,— z czego ze składek samych emerytów wpływała suma 23.720.000,— złotych, zaś w roku 1934 wydatek na emerytury wynosił 152.600.000,— złotych. Sami twórcy tej wysokiej liczby emerytów zlękli się odpowiedzialności za obciążanie Skarbu Państwa i zaczęły obcinać emerytury. Kto ucierpiał na tym? szary emeryt, którego emerytura wynosiła kwotę zaledwie wystarczającą na skromne utrzymanie, natomiast emerytury dygnitarzy sanacyjnych, którym już prawie od kolebki zaliczano czas do wysługi lat, wynosiły bajońskie sumy.

Wówczas pierwszy raz wystąpił na widownię ruch emerycki w celu obrony swoich interesów. Byłem wówczas zatrudniony w Ministerstwie Skarbu w Warszawie i miałem możność obserwowania tej rozgrywki między Związkami emeryckimi a Ministerstwem Skarbu. Już wówczas widziałem kto pierwszy podniósł dewizę „lex retro non agit" czyli prawa nabyte nie mogą być naruszone. Czytałem wówczas artykuły w prasie codziennej w sprawach emeryckich, ujęte rzeczowo, naświetlające problem i jego uregulowanie nie kosztem biedaków emeryckich, szarej masy wdów i

sierot ale kosztem dygnitarzy sanacyjnych. Kto był tym ówczesnym orędownikiem emerytów? Kto ubiegał się o pozyskanie posłów, interpelantów — referentów sprawy emeryckiej w ówczesnych kuluarach sejmowych? Nie domyślacie się obywatele? To był ten sam ale młodszy, ogólnie ceniony, nasz ruchliwy, czynny obrońca i orędownik szarej masy emeryckiej. Choć dziś już w latach podeszłych ale jeszcze młody umysłem, umie odczuć rytm epoki i ducha czasu, to nasz czcigodny obecny tu prezes. Już wówczas dokonał tego, że mimo sprzeciwów potrafił przeprowadzić sprawę ku korzyści szarych mas emeryckich. I znowu widzimy go dzisiaj stale w biegu, w pociągach Poznań-Warszawa. Choć zmizerowany wojną, dwoi się i troi a w duszy jego jeden żar, jeden ogień poświęcenia i pomocy emerytom, wdowom i sierotom.

Wysocy dostojnicy! Szanowni delegaci z całej Polski, ludzie dobrej woli!

Na oczach naszych toczą się tragiczne zmagania rzecz emeryckich o chleb powszedni, o ten chleb o który modlimy się od kołyski.

My emeryci państwowi, weterani pracy, którzy zajmowali stanowiska na wszystkich szczeblach hierarchii urzędniczej, wojskowej i praconiczej, przedsiębiorstw państwowych, my cośmy patrzyli jak w gruzy waliły się trony, zdawało się niewzruszone, my weterani ostatnich wojen, powstań i rewolucyj, my współtwórcy nowego porządku na naszej szerokości geograficznej, po pierwszej wojnie wykazaliśmy dostatecznie, że cała orientacja naszego życia, cała nasza praca i wysiłki na każdym polu naszego działania były poświęcone bez reszty tylko polskiemu społeczeństwu, polskiemu narodowi i państwu polskiemu, myśmy krwią naszą i czynem wspólnie wywalczyli Polskę w chwili walenia się ówczesnej przemocy i myśmy wspólnie dokonali pierwszego etapu samodzielnego bytu narodu polskiego. Że nie udało się nam odrazu zbudować Polski doskonałej, Polski demokratyczno-ludowej, Polski opartej o naturalne sojusze, Polski sprawiedliwości społecznej to jasne i zrozumiałe dla ludzi kompetentnych, przecież takich wiekopomnych dzieł ustrojowych nie dokona jedno pokolenie narodu, który co dopiero powstał z grobu po stupięćdziesięcioletniej strasznej niewoli.

Dzisiaj patrzymy z podziwem na heroiczne zmagania naszych władz ustawodawczych naszego Rządu, naszych partyj politycznych, które w zawrotnym tempie, niezrozumiałym dla wielu malkontentów budują naszą nową polską rzeczywistość, dostosowaną do nowej, rodzącej się epoki, które naród nasz nadludzką siłą dźwigają w zwyż na szczyty, na właściwe miejsce należne narodowi, zajmującemu centralne miejsce na między morzu europejskim i mimo naszych zasług i mimo, że od pierwszych dni tego gigantycznego wysiłku duchem i czynem jesteśmy z naszymi nowymi polskimi siłami twórczymi i gdzie możemy, wspólnie ten nowy polski gmach podpieramy, jako jeden z filarów i jako spójnia między nowymi i dawnymi laty — jesteśmy niestety niedoceniani — zapomina się o nas — zapomina się o starcach, o wdowach i sierotach, których ojcowie zginęli w walce z okupantem lub w obozach koncentracyjnych. Nasze wołania, nasze prośby, nasze interwencje o polepszenie doli emeryckiej, o minimum egzystencji, nie są niestety uwzględniane.

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych czyni nadludzkie wysiłki o polepszenie bytu emerytów państwowych i samorządowych.

Prawdą jest że z postulatów zawartych w naszych rezolucjach uchwalonych na ostatnim zjeździe delegatów w Warszawie, niektóre, nie wymagające wydatków pieniężnych, zostały uwzględnione a mianowicie:

1. uchylono moc obowiązującą art. 25 ustawy emerytalnej zabraniającej emerytom zarobkowania;
2. umożliwiono emerytom państwowym i samorządowym nabycie opału w okresie zimowym 1947/48 po cenach interwencyjnych;
3. przyznano dla najbiedniejszych emerytów 72.000 metrów materiałów odzieżowych z darów UNRRA;
4. uchylono pobieranie opłat pocztowych za doręczenie emerytur.
5. przywrócono emerytom wojskowym, straży granicznej i byłym funkcjonariuszom P. P. prawo bezpłatnego leczenia;
6. przywrócono emerytom wojskowym przysługujące im z mocy ustawy emerytalnej prawo do korzystania z taryfowych ulg przy przejazdach kolejami.
7. zwolniono emerytów od płacenia za legitymacje służbowe;
8. przyznano dodatek na dzieci emerytów.
9. po długich staraniach i pokonaniu uprzedeń władz miejscowych przyznano wreszcie emerytom, liczącym ponad 60 lat karty zaopatrzenia I kat. rodzinnej.
10. przyznano 2 domy na schroniska dla bezdomnych emerytów i potrzebny kredyt na doprowadzenie schronisk do stanu używalności.

Przyznajemy lojalnie, że są to ulgi, widzimy, że Ministerstwo Opieki Społecznej, Aprowizacji oraz Skarbu pomagają nam, ale w morzu niedostatku emeryckiego jest to tylko kropla. Pozostały dotychczas niezałatwione najważniejsze postulaty, które byłyby w stanie zasadniczo poprawić byt emerytów mianowicie:

a) wypłata zaległych za czas okupacji emerytur i pensyj wdowich;
b) uchylenie zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej;
c) przywrócenia emerytom dwustuzłotowym emerytur zasadniczych.
d) podwyższenie emerytur do norm, umożliwiających egzystencję, ponieważ dotychczasowe emerytury żadną miarą nie wystarczają na najskromniejszą egzystencję.
e) zwolnienie dzieci emerytów i wdów od opłat szkolnych, tak jak się zwalnia dzieci funkcjonariuszów czynnych od tych opłat.
f) przyznanie żonom emerytów oraz wdowom po emerytach ulg przy przejazdach kolejotak, jak żonom fukcjonariuszów czynnych.

Postulaty powyższe są słuszne i uzasadnione. Przed wybuchem hitlerowskiej wojny, w przewidywaniu konieczności ewakuacji wypłacono czyn-

nym funkcjonariuszom trzymiesięczne uposażenia służbowe z góry, by na wypadek odcięcia od władz wypłacających nie pozostali bez grosza.

Emeryci państwowi zostali przy tej wypłacie nietylko pominięci, ale nawet nie otrzymali bieżących poborów za wrzesień 1939 roku, gdyż emerytury wypłacano z reguły dnia drugiego, a w dniu tym we wrześniu 1939 r. władz wypłacających na miejscu już nie było.

Każda jednostka ludzka w Polsce jest potrzebna i spełnia swój obowiązek. Emeryci pracą całego swego życia na pożytek państwa i społeczeństwa emerytury swoje nie tylko wysłużyli, ale opłacili je składkami, które stanowią ich ubezpieczenie na starość. Jeżeli chciałby ktoś twierdzić, że wojna pożarła fundusze nasze ubezpieczeniowe, myliłby się grubo, gdyż wartości realne Państwa, w dobrach ziemskich, lasach, kopalniach, fabrykach, budowlach itp. istnieją .

Spełnienia tego postulatu nie przestaniemy się domagać; słuszność jest po naszej stronie zwłaszcza, że przygotowuje się ustawę o zaliczeniu funkcjonariuszom czynnym lat okupacji do wysługi i odpowiednie ich honorowanie, gdyż nie pełnili oni służby nie z własnej winy, lecz z musu.

Uchylenie zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej uderzyło najsilniej w podstawy bytu emerytów, gdyż odebrało im zawarunkowany ustawą obowiązek Państwa podwyższania równocześnie z podnoszeniem płac funkcjonariuszów czynnych także i zaopatrzeń emerytalnych. Nazywało się początkowo, iż jest to tylko chwilowe zawieszenie, które po zaszeregowaniu funkcjonariuszów emerytowanych do poszczególnych stopni służbowych nowego ugrupowania funkcjonariuszów czynnych, zostanie niezwłocznie cofnięte, tymczasem upływa już drugi rok a w sprawie tej nic absolutnie się nie robi, tymczasem podwyższono uposażenia czynnych pracowników w trójnasób jednak emerytów to nie dotyczy, gdyż moc art. 6-go została zawieszona. Domagamy się jaknajszybszego cofnięcia tego zawieszenia i wypłacenia różnicy uposażeń za cały czas trwania zawieszenia.

Że staramy się o podwyższenie emerytur do wysokości wystarczającej na najskromniejsze życie, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Każdy z nas pracował przez całe życie uczciwie z pełnym oddaniem się swemu zawodowi, nie dawał się skusić najponętniejszym propozycjom przejścia do służby w innych zawodach, gdyż wierzył w stałość pracy i w zagwarantowane ustawami zabezpieczenie starości. — Te nadzieje zawiodły, zabezpieczenie starości pracownika państwowego stało się iluzją w którą świat pracy przestał wierzyć.

Osiemdziesiąt procent emerytów otrzymuje zaopatrzenie w wysokości zł 2,000,— miesięcznie, tj. połowę tego, co pobiera pomocnica domowa w gotówce, poza pełnym utrzymaniem, mieszkaniem i rozmaitymi dodatkami. Wdowy otrzymują 1.400,— zł miesięcznie. — Jak mają z tego żyć?

Nędza wśród emerytów jest wstrząsająca. Byli pracownicy państwowi, nawet wyższych stopni służbowych, ci sami którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski, wychowali obecne pokolenie, przepojone zasadami demokratycznymi, wolności i niepodległości, które dało dowody swego poświęcenia i bohaterstwa na wszystkich frontach świata i w ruinach Warszawy, dziś, gdy stali się niezdolni do dalszej pracy chodzą obdarci i głodni, dzieci ich które mogły im pomoc, legły na polach bitew.

Najcharakterystyczniejszym jest to, że mimo, iż delegacja nasza spotyka się u wszystkich sfer miarodajnych z nadzwyczajną życzliwością i najdalej posuniętym zrozumieniem ciężkiego położenia emerytów państwowych, wdów i sierot, — dla poprawy tego położenia nic dotychczas nie zrobiono.

Obecnie, wskutek podniesienia ustawowych stawek przewidzianych dla kar i grzywien do pięćdziesiątkrotnej wysokości, podrożenia już w roku bieżącym taryf pocztowej i kolejowej, przyznania funkcjonariuszom czynnym dalszych dodatków, — dodatek przejściowy dla emerytów, wdów i sierót winien być podniesiony najmniej o 100% i to wstecz od daty zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej.

Gdyby nasze przedwojenne emerytury podniesione zostały **nie do pięćdziesięciokrotnej**, ale **do dwudziestokrotnej wysokości**, nie mielibyśmy powodów do narzekania.

W rozporządzeniu o dodatkach przejściowych dla emerytów zaszedł jeden zasadniczy błąd a mianowicie, że emerytom państwowym pobierającym przed wojną emeryturę do zł 200,— odebrano zupełnie emerytury, wypłacając im tylko dodatek przejściowy, a więc odebrano im wogóle uprawnienia emerytalne, bo dodatek przejściowy nie jest emeryturą i nie istnieje prawo, które pozwalałoby na pozbawienie emeryta emerytury bez sądu i bez dochodzeń dyscyplinarnych. **Dlatego jednym z postulatów dzisiejszego zebrania musi być postawione życzenie:**

„przywrócenia tym emerytom ich poborów emerytalnych".

Największą troską napawa nas zamiar zlikwidowania Państwowego Zakładu Emerytalnego z wszystkimi jego zasobami i całym dorobkiem, powstałym z naszych składek emerytalnych, ulokowanym w nieruchomościach warszawskich i oddanie emerytów państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych, pod opiekę ZUS-u.

My, stare pokolenie, kończymy się i powinno być dla nas obojętnym, co po nas się stanie, jednak nie jest nam obojętnym los dzieci naszych, które poświęciły się służbie państwowej.

Między emeryturą państwową a rentą ZUS-u jest zasadnicza różnica. Urzędnik państwowy nie był nigdy należycie opłacany. Przy swoim uposażeniu , z trudem wiązał koniec z końcem ale wiedział, że jego zatrudnienie jest stałe, zagwarantowane ustawami państwowymi, zabezpieczającymi starość i byt rodziny. Dlatego poświęcał swojemu zawodowi wszystkie zdolności, wiedzę i doświadczenie, kształcił się wciąż, doskonalił i starał się być pierwszorzędnym fachowcem, gdyż od tego zależał awans a w ślad za tym wyższe uposażenie i zaopatrzenie na starość jego i pozostałej po nim rodziny.

Zusowi obojętnym jest, kto i gdzie pracował, wypłaca renty z funduszów ściąganych od pracodawców, równa w dół.

Takiemu załatwieniu kwestii emerytalnej w Polsce sprzeciwiają się stanowczo emeryci państwowi, wdowy i sieroty i wzywają wszystkie pokrewne zrzeszenia, szczególnie emerytów kolejowych, pocztowych i **organizacje czynnych pracowników państwowych do przeciwstawienia się podobnym pomysłom, godzącym w nabyte, zagwarantowane ustawami prawa,** a w pierwszym rzędzie apelują do Rządu Rzeczypospolitej i Sejmu o niedopuszczenie do takiego rozwiązania sprawy emerytów. Wszak i Wam Szanowni Obywatele Ministrowie nie może być obojętnym, jakie zaopatrzenie po Waszej śmierci otrzymają Wasze rodziny i że nie powinny one wystawać w kilometrowych ogonkach przed Ubezpieczalniami o to, co im z prawa się należy.

Nawet najofiarniejszy pracownik państwowy o ile przyjdzie do przekonania, iż po wykorzystaniu jego zdolności i sił, kiedy wiek i praca go zmogą, ma przejść na etat Ubezpieczalni, lub opieki społecznej, porzuci posadę państwową i przejdzie do handlu albo do przemysłu, gdzie będzie miał możność zarobienia tyle, by móc żyć i zaoszczędzić sobie na zabezpieczenie starości.

Jeżeli Państwo pragnie mieć wyszkolonych fachowych urzędników, oddanych bez reszty polskiej państwowości i racji stanu, którzy bez oglądania się na uboczne zarobki, jakie na urzędowych stanowiskach się nastręczają, poświęcić się mają interesom Państwa, stanowić jego podporę, **musi zapewnić im byt, awans i zaopatrzenie na starość.**

Przed naszymi władzami związkowymi stoją w kadencji roku 1948 bardzo doniosłe zadania do przeprowadzenia, zwłaszcza, że w bieżącym roku nasze władze ustawodawcze przystąpią napewno do rozwiązania problemu emeryckiego. **Tylko nad wyraz doświadczeni ludzie mogą pokonać trudności na jakie natrafią w bieżącym roku.** Z tych przyczyn **do nowego Zarządu, którego wyboru dzisiaj dokonać mamy,** muszą wejść ludzie, którzy mogą pochlubić się już poważnymi sukcesami, jakie osiągnęli w długoletnim doświadczeniu na stanowiskach kierowniczych naszego Związku. **Ludzie Ci będą musieli umieć trafić w rozstrzygających momentach spraw emeryckich do miarodajnych czynników,** jak już tylokrotnie tego dokazali. Ludzie, którzy potrafią tylko operować demagogicznymi frazesami, którzy dotychczas jeszcze zgoła nic dobrego dla Związku nie dokonali, ludzie, którzy kierownictwa zespołowego nie uznają, **do nowego Zarządu wchodzić nie powinni.**

W referacie tym pragnę poruszyć jeszcze bardzo ważną dziedzinę naszego życia związkowego, mianowicie: **samopomoc** w ramach naszego statutu. Z sprawozdań, ogłaszanych w naszym czasopiśmie „Emeryt" dowiadujemy się o istnieniu w naszych Związkach terenowych spółdzielni rozmaitego typu, kas pośmiertnych, kas bezprocentowych pożyczek, funduszów zapomogowych, czytamy również, że niektóre Związki postawiły sobie za cel, by drogą opodatkowania się zdobyć potrzebne fundusze na pomoc dla najbiedniejszych bezradnych kolegów czy koleżanek, że akcja charytatywna rozwija się pomyślnie, że fundusze stypendialne rosną, że powstają biblioteki, czytelnie, świetlice, a wszystko celem ulżenia doli potrzebujących kolegów, czy też dla wspólnej korzyści koleżeńskiej. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi, rośnie i rozwija się, co z największym uznaniem podnieść należy.

Jako ludzie świadomi celów i zadań społecznych i gospodarczych wiemy, że rozwój naszego Państwa leży w pracy naszego narodu, leży w pracy intensywnej, pracy wydajnej, której ukoronowaniem jest dzisiejszy tak popularny w naszym kraju wyścig pracy.

I my, emeryci, którzy solidaryzujemy się z wszystkimi poczynaniami naszych czynników kierujących dołączamy się do tych szeregów, biorących udział w wyścigu pracy. Ale nasz wyścig pracy objawiać się powinien podwójnym, potrójnym rozszerzeniem się samopomocy w naszych szeregach. Powinna w bieżącym roku podwoić się ilość naszych spółdzielni, naszych kas bezprocentowych pożyczek, naszych funduszów zapomogowych, naszego samoopodatkowania się na cele charytatywne, nasze fundusze stypendialne, nasze biblioteki i czytelnie, ażebyśmy na przyszłym Walnym Zjeździe 1949 r. mogli wykazać, że słowa nasze i dobre chęci potrafimy jeszcze wciąż zamienić w czyny i że w miarę naszych sił i środków maszerujemy w wspólnym szeregu, z wszystkimi pozytywnymi i twórczymi siłami Polski.

Szanowni Delegaci! kiedy zwiedzamy ruiny naszej zburzonej Warszawy i znajdziemy się na Krakowskim Przedmieściu, widzimy dźwigającą się z ruin świątynię a przy wejściu znaną nam statuę Chrystusa, uginającego się pod ciężarem krzyża. W dole widnieje napis „Sursum corda" — napis pełen ufności i nadziei. Niech ten napis i nas emerytów uginających się pod ciężarem ciężkich warunków życiowych krzepi, jak krzepił braci naszych ginących w okowach okupanta i niech nas napawa otuchą i nadzieją, że w miarę znikania rumowisk warszawskich i nasz los się poprawi, że będziemy jak dawniej zażywali spokoju przez resztki dni naszego życia, że syci i odziani i w schludnych mieszkaniach wspominać będziemy te bardzo ciężkie czasy powojenne, które nas kosztowały tyle trudu, tyle samozaparcia się, a więc „Sursum Corda" w górę serca!

Walnemu Zjazdowi Delegatów przedstawiam pod dyskusję i do uchwalenia powyższe rezolucje.

Leon Tarczewski

Odpowiedzi Administracji!

P. Habrat Krosno. Nr 8 wysłano 14. 4., numery 1—10 wyczerpane. Reklamacje należało wnieść do 22. 4. przez Urząd Pocztowy, a nie w cztery tygodnie później. Terminy do których należy wnosić reklamacje ogłosiliśmy kilka krotnie na łamach Emeryta.

P. Kuczewska, Warszawa. Opóźnienie wysyłki czasopisma nastąpiło z winy Pani, ponieważ na odcinku czeku P. K. O. poza nazwiskiem i miejscowością nie zapodała Pani ulicy i numeru domu.

P. Wianecki — Nowy Sącz. Nr 7 wysłaliśmy 26. III — numer wyczerpany, nawet zwrotnego nie posiadamy.

Dlaczego nie otrzymaliśmy bielizny

Po pojawieniu się w „Emerycie" Nr 9 z dnia 1 maja br. dalszego ciągu sprawozdania ze Zjazdu Delegatów w Poznaniu w dniu 4 kwietnia br. a mianowicie treści przemówienia sekretarza kol. Tarczewskiego, iż jeśli jakaś akcja podjęta przez Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych się nie udała, to tylko przez czyjąś specjalną zawiść lub głupotę, jak to miało miejsce z przydziałem materiałów bieliźnianych, — napłynęły do Redakcji naszej ze wszystkich stron liczne zapytania, kto i w jaki sposób sparaliżował zabiegi w powyższym kierunku.

Dla zaspokojenia ciekawości naszych Prenumeratorów podajemy odpis pisma wniesionego do Ministerstwa Administracji Publicznej, z którego Szanowni Czytelnicy sami osądzą, czy użyte w sprawozdaniu słowa były uzasadnione:

Odpis

Kraków, dnia 9. 12. 1947

Zrzeszenie Emerytów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w Polsce siedziba Kraków — Stowarzyszenie rejestrowane

L. p. 73/47

Ministerstwo Administracji Publicznej
w Warszawie

Niżej podpisane Związki Emerytów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), działające na terenie całej R. P. w imieniu 400.000 emerytów pobierających renty w ZUS, zwracają się do Ministerstwa Administracji Publicznej, jako instytucji centralnej mającej z urzędu opiekę nad emerytami z gorącą prośbą o łaskawe wejrzenie w skargę niniejszą i po stwierdzeniu słuszności o okazanie pozytywnej pomocy.

Organizacje nasze istnieją od r. 1945, natomiast emeryci państwowi uzyskali zatwierdzenie statutu w r. 1947 i zorganizowawszy się, używają nomenklatury ogólnikowej, jako Polskie Związk. Emerytalne z siedzibą w Poznaniu, Limanowskiego 11, resp. w Warszawie, ul. Inflancka 6, (P.U.E.)

(Jedno i drugie jest nieścisłe. Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych istnieje od roku 1925 i nigdy nie mieścił się przy ul. Inflanckiej).

Tego rodzaju nieuprawniony nagłówek wprowadza w błąd władze przy przeróżnego rodzaju przydziałach dla emerytów i Te w najlepszej wierze przydzielają w przekonaniu, że przydział ten w wykonaniu obejmuje wzsystkich emerytów. W praktyce natomiast z takiego przydziału korzystają tylko ci emeryci państwowi i wojskowi, którzy należą do wymienianej organizacji a stanowią w stosunku do ogółu nieznaczną ilość. Uzurpują sobie tytuły reprezentacyjne emerytów całej Polski. Związek powyższy otrzymał z rąk b. premiera Morawskiego 15.000.000,— zł, które zostały rozdzielone pomiędzy kilka Związków Emer. Państw. z krzywdą pozostałych związków, które ze względu na swoją przeszłość, jak i teraźniejszość są nie mniej uprawnione do takiego rodzaju zapomogi pieniężnej czy innej.

Ostatnio w listopadzie rb. Ministerstwo Aprowizacji będąc wprowadzone nagłówkiem j. w. w błąd, przydzieliło większą ilość materiałów włókienniczych w kuponach odzieżowych, które są przez Związki Emerytów Państwowych i Wojskowych przydzielane emerytom należącym do tych Związków.

W sprawie powyższej, odnośnie kuponów odzieżowych, Związki nasze odniosły się do Ministerstwa Aprowizacji, odpowiedź Ministerstwa z dnia 28. 11. w odpisie przy niniejszym dołączamy.

Wobec powtarzających się na tle niesłusznie używanego nagłówka przez Zrzeszenie Polskich Związków Emerytalnych (mylny tytuł) nieporozumień i krzywd jakie wskutek wprowadzenia w błąd Władz Centralnych powstają, prosimy Ministerstwo Administracji Publicznej o polecenie tej organizacji o zmianę nagłówka przez dodanie „Państwowych i Wojskowych", co będzie wyjaśniało charakter i działalność zakresową tej Instytucji, a zapobieże monopolowi z jakiego ci dotychczas korzystali, zaś naszym zasłużonym Związkom umożliwi sprawiedliwe uczestnictwo przy przydziałach jednak dobra publicznego.

(—) sekretarz nieczytelny (—) prezes nieczytelny

Pieczęć okrągła Zrzeszenie Emerytów Fundusz Ubezpiecz. Społecznych w Polsce w Krakowie.

Pieczęć okrągła
Związek Emerytów ZUS Warszawa

(—) sekr. Borowski (—) prezes Ostaszewski

Podobne pisma wpłynęły również do Ministerstwa Aprowizacji i do Komisji Centralnej Związków Zawodowych a skutek ich był następujący:

Ministerstwo Aprowizacji zawiadomiło nas, że ze względu na liczne zażalenia w sprawie rozdziału kuponów odzieżowych akcję przydziału bielizny powierzyło Okręgowym Komisjom Związków Zawodowych.

Komisja Związków Zawodowych zawiadomiła nas, że przydział bielizny jest tak mały, że nie wystarczy nawet dla pracujących.

Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło zmianę naszego statutu jak poniższy odpis zarządzenia.

Warszawa, dn. 21. stycznia 1948

Ministerstwo
Administracji Publicznej
Departament Polityczny
L. dz. II PP. 4957/47

Do
Urzędu Wojewódzkiego
w Poznaniu

Związek Polskich Zrzeszen Emerytalnych — zmiana nazwy.

Przesyłając w załączeniu odpis skargi Zrzeszenia Emerytów, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Ministerstwo Administracji Publicznej prosi o przeprowadzenie zmiany nazwy w Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z siedzibą w Poznaniu na Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych", celem uniknięcia w przyszłości nieporozumień w załączonej skardze podanych.

(—) Dyrektor Departamentu
Mgr Z. Sznek

Przypuszczamy, że to wystarczy najzupełniej do określenia powyższego zabiegu jako głupoty lub zawiści.

Sami donosiciele twierdzą, że liczba ich członków wynosi 400.000 osób. Nasz przydział materiałów odzieżowych wynosił na całą Polskę 72.000 m dla 45.000 emerytów. Mieliśmy obdzielić nim tylko najbiedniejszych, obliczonych na 24.000 osób. Można sobie łatwo wyliczyć po ile centymetrów otrzymałby każdy członek, gdyby powyższa ilość metrażu rozdzielona została na 424,000 osób. —

Należy przy tym uwzględnić, że 18,000 m materiałów było tylko pojedyńczej szerokości, wówczas złośliwość i głupota popsujów podniesie się do trzeciej potęgi.

Wystarczy również wyliczenie, po ile groszy z kwoty 5.000.000 zł przeznaczonej na zapomogi otrzymałaby rzesza 505 tysięcy osób.

Zapora wodna na Bystrzycy

Nawet najobojętniejszego podróżnego uderzyć musi wspaniała różnorodność piękności całej śląskiej doliny. Droga wijąca się tą doliną nastręcza widoki tak cudowne, że niewiadomo, co jest piękniejsze, czy mieniące się złotem w oddali szczyty wzgórz kąpiące się w promieniach słońca, czy leżące pod stopami szmaragdowe doliny łąk, czy ciemne smugi lasów, czy w końcu potężne bloki skalne zwisające nad drogą. Każdy zakręt drogi odkrywa nowy, jeszcze czarowniejszy widok.

W jednej z uroczych kotlin otoczonej zalesionymi wzgórzami, mieniącymi się najróżnorodniejszymi odcieniami zieleni od jasnego seledynu młodych liści brzóz, do ciemnego, wpadającego aż w niebieskość szmaragdu świerków, okolone dobrą szosą, leży potężne, o przestrzeni kilku kwadratowych kilometrów, spokojne, ciemne, kilkadziesiąt metrów głębokie jezioro, powstałe na skutek spiętrzenia wód na rzece Bystrzycy, zamknięte potężną zaporą wodną regulującą przypływ i odpływ wody, zapobiegającą wylewowi rwącej górskiej rzeki i jej licznych, stałych lub przygodnych śniegowych dopływów.

Zapora, pobudowana w latach 1911 do 1913 grubości u podstawy 81,4 zaś u szczytu 3 i pół m, 230,5 m długa, 37 m wysoka, trzyma na uwięzi ośm milionów kubicznych metrów wody, z których dwa miliony m kub. starczą do zatrzymania wylewów i powodzi, reszta sześć milionów służą do wytwarzania energii elektrycznej wspomagającej wielką nadziemną centralę elektryczną w Wałbrzychu zasilającą w prąd okolicę o przestrzeni ca 500 km kwadr.

Ten potężny basen wodny oraz jego czarowne otoczenie stanowią przedmiot licznych wycieczek turystycznych z całej Polski. Ludność miast okolicznych jak Świdnica, Dzierżoniów, Wałbrzych, Bielawa, Legnica a nawet Wrocław wykorzystuje każdą sposobność, by kilka godzin spędzić w tym cudownym zakątku. W każdą niedzielę i święto nieprzeliczone tłumy ludzi spieszą nad zaporę, setki samochodów zwożą amatorów przyrody z dalszych okolic, autobusy, furmanki, motocykle i zwykłe rowery oczekują w załomach skalnych na swoich gości zwiedzających okolicę, przepełnione pociągi wyrzucają od wczesnego ranka na stacji w Bystrzycy Górnej tysiące młodzieży i starszych. Przekupnie ulokowani przy drodze do tamy, zbierają obfity zarobek za napoje chłodzące i przekąski. Na polanach i wolnych płatach zieleni tańczy młodzież przy gramofonach lub ręcznych harmoniach, słowem rozkosz i zadowolenie sprawia sam widok takiego umiłowania przyrody, odzyskanych cudów ziemi naszej.

Nad południowym brzegiem jeziora w pobliżu zapory, znajdują się nieuszkodzone, drewniane łazienki wzgl. szatnie kąpielowe, dotyczas nie wyzyskane, przez nikogo nie wykorzystane, gdyż dotychczas nie było amatora, który pokusiłby się o ich wydzierżawienie. Starostwo w Wałbrzychu (basen leży na terenie gminy Lubachów i wsi Choiny należących do powiatu wałbrzyskiego) czeka na dzierżawcę.

Może znalazłby się ktoś z emerytów, który chciaby skorzystać z dobrej okazji a napewno stworzyłby sobie przyzwoity zarobek.

Ciemna toń jeziora śpi, tylko od czasu do czasu pluśnie na powierzchni rybka goniona przez szczupaka, nie ożywia jej ani jeden żagiel, ani jedna motorówka, ani łódka, nawet kajak. Gdyby dzierżawca budek kąpielowych zdołał zakupić kilka takich wodnych pojazdów i pobierał tylko po 100 zł za wypożyczenie na godzinę, pokrył by wydatek zakupu w jednym sezonie.

Panowie emeryci, kto się pokusi? pomożemy

Zaznaczyć wypada że o dwa km od zapory znajduje się nasze „Schronisko" i że z powodu bliskości znakomitych terenów narciarskich sezon sportowy w tej okolicy trwa także i w zimie.

Zwiedzanie tych cudów przyrody zawdzięczam, pp. Lisieckim z Świdnicy, którzy jadąc w towarzystwie p. Ślusarka zabrali mnie do swego samochodu i pokazali to co najpiękniejsze, za co jestem im niezmiernie wdzięczny. **Zygmunt Gizella.**

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych, wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów odbytym w Warszawie dnia 6 czerwca 1948 r. podaje do wiadomości wszystkim Członkom co następuje:

Sekretariat Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów mieści się nadal w Warszawie-Praga, ul. Grochowska 342 m. 9, telefon Warszawa-Praga 4608, konto czekowe P. K. O. I. - 54327.

Składki i korespondencję należy kierować pod powyższym adresem.

Wysokość składek do Związku Zrzeszeń na rok obecny ustalona została na 2 zł od członka.

Organ Związku „Emeryt" ukazywać się będzie nadal w tej samej objętości. Prenumerata wynosi jak dotychczas 60 zł kwartalnie. Redakcja i Administracja „Emeryta" znajduje się w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40.

Skład Zarządu jest następujący: prezes Zygmunt Gizella, członkowie Zarządu: mgr Antoni Bielewicz, Bolesław Dobrzyński, Roman Jaworski, Władysław Łuszczyński, Jan Madej, Antoni Perkowicz, gener. Józef Rybak, Piotr Rzętycki, inż. Wiktor Soczyński, Józef Wimmer.

Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że pierwszym wiceprezesem wybrano ob. Łuszczyńskiego, drugim ob. Bielewicza, sekretarzem ob. Rzętyckiego, skarbnikiem ob. Antoniego Perkowicza.

Otwarcie „Schroniska Emerytów" w Bystrzycy Górnej powiat Świdnica, na które zaproszeni zostali Ob. Ob. Ministrowie Skarbu, Administracji Publicznej, Pracy i Opieki Społecznej oraz Ziem Odzyskanych. Władze wojewódzkie i powiatowe, czynniki społeczne i goście honorowi, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 czerwca 1948 r. o godz. 12-tej — w obecności pełnego Zarządu Związku.

Prosimy ob. Członków Związku, a szczególnie z pobliskich Zrzeszeń o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Pociągi przychodzą do Bystrzycy o godz. 7,02, 10,15, 15,05 i 20,08.

Szczegółowy przebieg Zjazdu Delegatów w dn. 6 czerwca br., podany zostanie w następnym numerze „Emeryta".

Wyjaśnienie P.Z.E.

Do
Zarządu Głównego Związku Emerytów Państwowych na wojew. Poznańskie, Pomorskie i Ziemie Odzyskane.
w Poznaniu
ul. Ratajczaka 40 I p.

Na pismo z dnia 4 maja b. r. komunikuję, że Państwowy Zakład Emerytalny załatwia pozytywnie sprawy zaopatrzenia osób, które w okresie okupacji mieszkały na Ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej włączonych przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej — i były wpisane do II, III i IV listy narodowej niemieckiej, albo do listy tak zwanej Leistungspole tylko wówczas, gdy się okaże, że poza faktem przyjęcia volkslisty osoby te zachowywały się nienagannie w okresie okupacji.

Jeżeli zaś są zarzuty co do zachowania się wym. osób, to pomimo przedłożenia przez nie dowodów określonych w art. 10, 11 i 17 §.1 dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 41 poz. 237) sprawy ich zaopatrzenia są pozostawione bez merytorycznego załatwienia, do czasu ukazania się osobnego zarządzenia o weryfikacji, które jest w przygotowaniu w Ministerstwie Skarbu.

Henryk Sadkowski
Dyrektor naczelny

Związkowi Emerytów Państwowych w Grudziądzu do specjalnej wiadomości w odpowiedzi na pismo z 27 maja b. r. L. 29/48.

Od Administracji!

O każdorazowej zmianie adresu prosimy zawiadomić Administrację Emeryta najpóźniej do 8-go i 20-go każdego miesiąca. Nadesłane po tym terminie zawiadomienia będą mogły być uwzględnione przy wysyłce następnego numeru.

Prosimy o wypisywanie na czekach P. K. O. czytelnie nazwiska nadawcy i podanie dokładnego adresu: (miejscowość, ostatnią pocztę, ulicę i numer domu) w celu uniknięcia zwrotów.

Do Administracji naszej wpłynęły:

1. na Fundusz stypendialny im Gizelli:

1. Blicharz Adam — Szklarska Poręba . . . 100,— zł
2. Panas Mikołaj — Sulęcin . . . . . . 100,— „
3. Dyr. Zieliński Roman, Orzechowo pow. Września . . . . 1.000,— „
4. Związek Emerytów Państwowych — Pleszew 2.000,— „
5. Związek Emeryt. Państwowych — Jędrzejów 250,— „
6. Zw. Emerytów Państwowych — Brodnica . 735,— „
7. Związek Emeryt. Państwowych — Chojnów . 400,— „

Sprostowanie: W Emerycie Nr 9/48 poz. 6 pod Fundusz Stypendialny im. Prezesa Gizelli Sekcja Emerytów Kolejowych Płock zł 370,— winno brzmieć „Oddział Sekcji Emerytalnej przy Zarządzie Koła Miejscowego Związku Zawodowych Pracowników Poczt i Telekom. w Płocku.

2. na Fundusz prasowy

1. Związek Emeryt. Państwowych — Zbąszyń 100,— zł
2. Witkiewicz. Zw. Emeryt. Państw. — Zbąszyń 50,— „
3. Blicharz Adam — Szklarska Poręba . . 100,— „
4. Panaś Mikołaj — Sulęcin . . . . 100,— „
5. Sekretariat Zw. P. Zrzeszeń Emer. Warszawa 10.000.— „
6. Zw. Emeryt. Państwowych — Jędrzejów .. 250,—
7. Jurczak Zofia, Świdnica 40,— zł — 20,— zł pobrano przez P. K. O. Wrocław . 20,— „
8. Tosio Otylia — Lublin . . . . . . 40.— „

3. na Fundusz Biblioteki.

1. Pan Blicharz Adam — Szklarska Poręba . 100,— zł

4. na Fundusz Zapomogowy:

1. Blicharz Adam — Szklarska Poręba 100,— zł
2. Panaś Mikołaj — Sulęcin . . . . 100,— „
3. A. St. — Poznań . . . . . . 100,— „

Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy

Redakcja

TREŚĆ NUMERU:

Czas odnowić prenumeratę na III kwartał

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, ul. Ratajczaka 40. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 53414